

UZASADNIENIE

R. W. (1) i P. W. (1) zostali oskarżeni o to, że:

w okresie czasu od 01 maja 2016 roku do listopada 2016 roku w W. i miejscowości N. wspólnie i w porozumieniu używając słów wulgarnych, powołując się na zatrudnienie w Policji i dostęp do danych osobowych pokrzywdzonej za pośrednictwem telefonu oraz komunikatora M. grozili popełnieniem przestępstwa na szkodę A. W. (1) wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, za pośrednictwem telefonu i komunikatora M. w celu zmuszenia pokrzywdzonej A. W. (1) do zmiany numeru abonenckiego telefonu komórkowego grozili popełnieniem przestępstwa na szkodę A. W. (1) oraz za pośrednictwem telefonu i komunikatora M. uporczywie nękali A. W. (1) wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszali jej prywatność,

to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k., art. 190a § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

a nadto R. W. (1) została oskarżona o to, że:

w okresie od 25 marca 2016 roku do 21 maja 2016 roku w W. oraz w miejscowości N. będąc pracownikiem Korpusu Służby Cywilnej zatrudnionym w Wydziale Wywiadu Kryminalnego Sekcji IV Komendy Stołecznej Policji i z tego tytułu będąc osobą uprawnioną do uzyskania danych osobowych innych osób przekroczyła swoje uprawnienia, dokonała szczegółowych sprawdzeń i uzyskała dane osobowe A. W. (1), P. W. (2), P. W. (2) (syna A. W. (1)), D. B. i osób spokrewnionych i powinowatych w stosunku do tych osób oraz innych osób pośrednio związanych z A. W. (1) oraz P. W. (2), a następnie nie będąc do tego uprawnioną przekazała uzyskane dane osobowe swojemu mężowi P. W. (1),

to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 266 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 października 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V K 1044/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżoną R. W. (1), w zakresie zarzuconych w akcie oskarżenia czynów, za winną tego, że:

a. w dniu 1 maja 2016 roku w Ł., działając wspólnie

i w porozumieniu z P. W. (1), groziła A. W. (1) popełnieniem na jej szkodę przestępstwa przeciwko czci, zaś groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, w celu zmuszenia A. W. (1) do zmiany numeru telefonu komórkowego, czym wypełniła dyspozycję art. 191 § 1 k.k. i na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył oskarżonej karę 40 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 złotych,

b. w okresie od dnia 25 marca do dnia 21 maja 2016 roku

w W., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc funkcjonariuszem publicznym (pracownik Komendy Stołecznej Policji) i przekraczając swoje uprawnienia, dokonała sprawdzeń w policyjnych bazach danych, uzyskując dane w przedmiocie: numeru PESEL, dowodu osobistego, informacji na temat tego dokumentu, daty i miejsca urodzenia A. W. (1), jej miejsca zamieszkania, stanu cywilnego, danych obecnego małżonka, danych byłego współmałżonka, obecnych i poprzednio noszonych nazwisk, obecnych i poprzednich adresów zamieszkania, daty i miejsca urodzenia P. W. (2) (syna A. W. (1)), byłej żony P. W. (2), danych co do osób zameldowanych pod adresem A. W. (1), czym działała na szkodę A. W. (1), przez co wypełniła dyspozycję art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i na podstawie art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył oskarżonej karę 70 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 złotych;

2. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. orzeczone wobec oskarżonej R. W. (1) w punktach 1a i 1b za zbiegające się przestępstwa kary grzywny połączył, wymierzając oskarżonej karę łączną 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 złotych;

3. uznał oskarżonego P. W. (1), w zakresie zarzuczonego w akcie oskarżenia czynu, za winnego tego, że w okresie od dnia 1 maja do dnia 21 października 2016 roku w Ł., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, trzykrotnie, w tym w dniu 1 maja 2016 roku wspólnie i w porozumieniu z R. W. (1), groził A. W. (1) popełnieniem na jej szkodę przestępstwa przeciwko czci, zaś groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, w celu zmuszenia A. W. (1) do zmiany numeru telefonu komórkowego, czym wypełnił dyspozycję art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył oskarżonemu karę 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych;

4. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonych:

a. R. W. (1), w związku ze skazaniem z punktu 1a, nawiązkę na rzecz A. W. (1) w kwocie 500 złotych,

b. P. W. (1), w związku ze skazaniem z punktu 3., nawiązkę na rzecz A. W. (1) w kwocie 1.000 złotych;

5. zasądził od oskarżonych R. W. (1) i P. W. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) kwoty po 1.176 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

6. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych R. W. (1)

i P. W. (1) kwoty po 400 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, zwalniając ich od tychże w pozostałej części.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonych R. W. (2) i P. W. (2), który zaskarżył rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonych oraz prokurator i oskarżycielka posiłkowa A. W. (1), którzy zaskarżyli rozstrzygnięcie w całości na niekorzyść oskarżonych.

Obrońca oskarżonej R. W. (1) zarzucił orzeczeniu:

1. mającą wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego - art. 7 k.p.k. - polegającą na powierzchownej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, co szczególnie uwidocznili się w bezkrytycznym zaaprobowaniu zeznań A. W. (1), choć w jej relacji ewidentnie widoczne są elementy świadczące o dążeniu oskarżycielki posiłkowej do maksymalnego obciążenia oskarżonych oraz w bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań O. B.,

2. mającą wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego - art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. art. 169 § 2 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - polegającą na bezzasadnej i błędnej reasumpcji postanowienia z dnia 27 czerwca 2018 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego informatyka i w konsekwencji rezygnacji z tego dowodu, choć okoliczności na które dowód ten został dopuszczony miały istotne znaczenie dla (...) oraz prawdziwych ustaleń faktycznych,

3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mające wpływ na jego treść a polegające na ustaleniu, że:

- R. W. (1) w dniu 1 maja 2016 r. w rozmowie telefonicznej z A. W. (1), chcąc zmusić ją do zmiany numeru telefonu, stosowała wobec pokrzywdzonej groźbę bezprawną,
- R. W. (1), jako pracownik Komendy Stołecznej Policji była funkcjonariuszem publicznym, podczas gdy oskarżona w (...) zatrudniona była na podstawie umowy o pracę na stanowisku specjalisty ds. obsługi informacyjnej i pełniła wyłącznie czynności usługowe.

W konkluzji obrońca oskarżonej R. W. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od dokonania zarzucanych jej czynów.

Obrońca oskarżonego P. W. (1) zarzucił orzeczeniu:

1. mającą wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego - art. 7 k.p.k. - polegającą na powierzchownej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, co szczególnie uwidocznilo się w bezkrytycznym zaaprobowaniu zeznań A. W. (1), choć w jej relacji ewidentnie widoczne są elementy świadczące o dążeniu oskarżycielki posiłkowej do maksymalnego obciążenia oskarżonych oraz w bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań O. B.,
2. mającą wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego - art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. art. 169 § 2 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - polegającą na bezzasadnej i błędnej reasumpcji postanowienia z dnia 27 czerwca 2018 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego informatyka i w konsekwencji rezygnacji z tego dowodu, choć okoliczności na które dowód ten został dopuszczony miały istotne znaczenie dla (...) oraz prawdziwych ustaleń faktycznych,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść a polegający na ustaleniu, że w okresie od dnia 1 maja 2016 r. do 21 października 2016 r., w krótkich odstępach czasu, P. W. (1) trzykrotnie groził A. W. (1) popełnieniem na jej szkodę przestępstwa przeciwko czci.

W konkluzji obrońca oskarżonego P. W. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zachowanie oskarżonych nie wypełnia znamion czynów z art. 190 § 1 k.k. i z art. 190a § 1 k.k. oraz wyeliminowanie z opisów czynu zarzucanego obojgu oskarżonym okoliczności, że powoływali się na zatrudnienie w Policji i dostęp do danych osobowych pokrzywdzonej,
- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zachowanie oskarżonej R. W. (1) polegające na zmuszaniu pokrzywdzonej do określonego zachowania miało miejsce jedynie w dniu 01 maja 2016 roku,
- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia polegający na wyeliminowaniu z opisu czynu zarzucanego oskarżonej przekazania bezprawnie uzyskanych danych osobowych oskarżonemu P. W. (1),
- rażąco niewspółmierność orzeczonej kary, nieadekwatnej do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonych i ich stopnia zawinienia, w szczególności wynikającej z nie dość wnikliwej oceny rangi popełnionych przez oskarżonych czynów wobec funkcji pełnionych przez oskarżonych, oraz nie uwzględnienia zapobiegawczych i wychowawczych celów jakie winna spełniać orzeczona kara by była sprawiedliwą w społecznym odczuciu i wymierzenie obojgu oskarżonym jedynie kary grzywny.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę wyroku poprzez:

- przyjęcie, że oskarżeni wypełnili także znamiona czynów z art. 190 § 1 k.k. i z art. 190a § 1 k.k., uwzględnienie w opisie czynu okoliczności, że oskarżeni grożąc pokrzywdzonej i nękać ją powoływali się na zatrudnienie w Policji i dostęp do danych osobowych pokrzywdzonej, przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów w okresie od 01 maja do listopada 2016 roku, przyjęcie, że oskarżona R. W. (1) nie będąc do tego uprawnioną przekazała bezprawnie uzyskane dane osobowe oskarżonemu P. W. (1), tak jak zarzucano oskarżonym w akcie oskarżenia,
- wymierzenie oskarżonym wnioskowanych przez oskarżyciela kar,

ewentualnie o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowni I instancji.

Oskarżycielka posiłkowa A. W. (1) zarzuciła wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zachowanie oskarżonych nie wypełnia znamion czynów z art. 190 § 1 k.k. i z art. 190a § 1 k.k. oraz wyeliminowaniu z opisów czynu zarzucanego obojgu oskarżonym okoliczności, że powoływali się na zatrudnienie w Policji i dostęp do moich danych osobowych,

- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zachowanie oskarżonej R. W. (1) polegające na zmuszeniu mnie do określonego zachowania miało miejsce jedynie w dniu 01 maja 2016 roku,

- obrazę przepisów prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zachowanie oskarżonej nie wypełnia znamion czynu z art. 266 § 2 i wyeliminowaniu z opisu czynu zarzucanego oskarżonej przekazania bezprawnie uzyskanych danych osobowych moich i osób ze mną spokrewnionych i powinowatych oraz osób pośrednio związanych ze mną oskarżonemu P. W. (1),

- rażąco niewspółmierność orzeczonej kary, nieadekwatnej do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obojga oskarżonych i ich stopnia zawinienia, w szczególności wynikającej z niedostatecznie wnikliwej analizy i oceny rangi popełnionych przez oskarżonych czynów wobec funkcji pełnionych przez oskarżonych, nie uwzględnienia faktu iż jako osoba pokrzywdzona jestem również funkcjonariuszem publicznym, zaś groźby oskarżonych odnosiły się także do miejsca mojego zatrudnienia oraz nie uwzględnienia zapobiegawczych i wychowawczych celów jakie winna spełniać orzeczona kara by była sprawiedliwą w moim, jak i społecznym odczuciu i wymierzeniu obojgu oskarżonym jedynie kary grzywny.

W konkluzji skarżąca ta wniosła o zmianę wyroku poprzez:

- przyjęcie, że oskarżeni wypełnili także znamiona czynów z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k., uwzględnienie w opisie czynu okoliczności, że oskarżeni grożąc mi pokrzywdzonej i nękając mnie telefonicznie i smsami powoływali się na zatrudnienie w Policji i dostęp do moich danych osobowych, przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów w okresie od 01 maja 2016 roku do 29 grudnia 2016 roku,

- przyjęcie, że oskarżona R. W. (1) nie będąc do tego uprawnioną przekazała bezprawnie uzyskane dane osobowe oskarżonemu P. W. (1) czym wypełniła dyspozycję art. 266 § 2,

- wymierzenie oskarżonym wnioskowanych przez oskarżyciela publicznego kar o jakie wnosił w dniu 1 marca 2018 roku,

- ewentualnie o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu Rejonowego,

- orzeczenie zakazu kontaktowania się ze mną pokrzywdzoną A. W. (1), moimi najbliższymi czyli osobami spokrewnionymi, powinowatymi i pracodawcą,

- zasądzenie od każdego z oskarżonych dla pokrzywdzonej A. W. (1) po 6000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonych R. W. (1) i P. W. (1), prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) okazały się niezasadne i jako takie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżących kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti oraz zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonych, jak również poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, a w konsekwencji dokonanej ich subsumcji pod określone normy statuujące odpowiedzialność karną obojga oskarżonych. Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Sąd odwoławczy nie dopatrzył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, ani także tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia lub wydaniem orzeczenia kasatoryjnego.

Zainicjowana przez skarżących kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny zebranych w sprawie dowodów (jak należy również rozumieć istotę apelacji obrońcy oskarżonych) oraz sposobu dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanych oskarżonym czynów, przy czym apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podali żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu. Argumentując swoje stanowisko w sposób odmienny interpretowali ona przejawy zachowania oskarżonych jako – w mniemaniu obrońcy oskarżonych – nie pozwalające na uznanie, iż oskarżeni dopuścili się przypisanych im przestępstw, zaś w przekonaniu strony oskarżycielskiej wymagające surowszej reakcji karnej, których to opinii Sąd odwoławczy nie podzielił.

Na wstępie przedmiotowych rozważań Sąd odwoławczy w ogólnym zarysie przedstawił skondensowane wyniki kontroli odwoławczej będącej skutkiem rozpoznania zarzutów, a w ich treści uchybień, podniesionych w złożonych środkach odwoławczych przez skarżących. Niezależnie od tego koniecznym jest również jednoznaczne podkreślenie, że złożone przez prokuratora i oskarżycielkę posiłkową A. W. (1) apelacje cechują się wadliwością konstrukcyjną sformułowanych zarzutów. Ma to istotne znaczenie w kontekście kierunku obu tych apelacji złożonych na niekorzyść oskarżonych, w szczególności, gdy czynią to podmioty profesjonalne, a takim jest niewątpliwie prokurator. W tym elemencie wskazać wypada, że treść zarzutów ujętych w apelacji oskarżycielki posiłkowej, stanowi w praktyce przepisanie zarzutów postawionych w apelacji prokuratora, co skutkowało wprowadzeniem do apelacji A. W. (1) tożsamyh błędów jakich dopuścił się w złożonej apelacji oskarżyciel publiczny.

Skarżący ci zarzucili bowiem, iż Sąd meriti dopuścił się jednoczesnej obrazy przepisów prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą wyrokowania w sprawie. W obu tych apelacjach, w poszczególnych zarzutach, jednocześnie podniesione są tego typu uchybienia: „obrazę prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania” (k. 365 – 366, 395 – 396). Takie sformułowanie zarzutów apelacyjnych jest nieprawidłowe i jest to ewidentny błąd. Wiele razy bowiem podnoszono zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, że zarzut obrazy prawa materialnego może być postawiony tylko w wypadku, gdy opiera się na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu danego przepisu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Zarzut ten nie może zostać postawiony, gdy sprowadza się jedynie do kwestionowania zastosowanej

w wyroku kwalifikacji prawnej, kiedy skarżący dopatruje się w działaniu oskarżonego innego niż przypisane mu przestępstwa, albo też uważa, że oskarżony winien być uniewinniony od dokonania zarzucanego mu czynu, a brak tego typu rozstrzygnięcia był wynikiem nieprawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Na tym polega klasyczny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, a więc zarzut określony w pkt 3, a nie 1 art. 438 k.p.k. (tak też wprost J. G. [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425-673 k.p.k.”, K., Z. 2003, str. 64; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16.01.2002 roku, II AKa 243/01, OS Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 24; postanowienie Sądu Najwyższego z 27.05.2002 roku, V KKN 314/01 – LEX nr 53334; wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1974 roku, V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233, LexisNexis nr (...)). Nie ma zatem wątpliwości, co do tego, że zarzut naruszenia prawa materialnego ma zawsze samodzielny byt, a w związku z tym nie może być skutecznie podnoszony i jednocześnie powiązany z zarzutem dowolnej oceny materiału dowodowego przez sąd, bądź błędu w ustaleniach faktycznych. Postawienie bowiem skutecznie zarzutu obrazy prawa materialnego wymaga akceptacji dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych. Zarzut ten bowiem sprowadzać się może jedynie do błędnego zastosowania lub niezastosowania norm prawa materialnego, zresztą tylko o obligatoryjnym charakterze, w oparciu o prawidłowo ustalone fakty. Nie sposób skutecznie stawiać zarzutu obrazy prawa materialnego, jeżeli u źródła tak określonego zarzutu miałyby leżeć błędne ustalenia faktyczne. Innymi słowy jest niedopuszczalnym łączenie obu tych zarzutów. Wskazane wyżej okoliczności nie pozostawiają wątpliwości, że konstrukcja apelacji sporządzonych przez oskarżycieli, zarzutów i wniosków w nich zawartych, jest daleka od doskonałości i oczywiście wadliwa. Taki sposób postawienia zarzutów w tych apelacjach w oczywisty sposób osłabia ich siłę argumentacji, w szczególności biorąc pod uwagę fakt, że obie te apelacje zostały złożone na niekorzyść oskarżonych. Dotyka to w szczególności apelacji prokuratora, jako podmiotu profesjonalnego (art. 434 § 1 k.p.k.).

Wskazane wyżej błędna konstrukcja apelacji oskarżycieli złożonych na niekorzyść R. W. (1) i P. W. (1) nastrocza dalszych istotnych problemów w kontekście ich rozpoznania. W treści obu tych apelacji, wprost postawionych w nich zarzutów, nie następuje podniesienie ewentualnego zaistnienia po stronie Sądu I instancji jakichkolwiek uchybień natury procesowej, czy to w kontekście dokonanej oceny dowodów, czy też oparcia rozstrzygnięcia (ustaleń faktycznych) na niepełnym zgromadzonym i wiarygodnym materiale dowodowym. W złożonych apelacjach nie czyni tego prokurator, co szczególnie ważne, jak też oskarżycielka posiłkowa. Skoro w tych apelacjach oraz postawionych w ich ramach zarzutach, nie ma podniesionych uchybień natury procesowej, zaś apelacje złożone są na niekorzyść oskarżonych, a Sąd odwoławczy jest ograniczony uchybieniami ujętymi w złożonych środkach odwoławczych, należałoby skonstatować, że skarżący ci uznali, iż Sąd meriti dokonał w pełni prawidłowej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, zaś dokonując w sprawie ustaleń faktycznych oparł się na pełnej gamie wiarygodnej materii dowodowej, nie pomijając żadnych tego typu dowodów oraz okoliczności z nich płynących. Jeżeli w sprawie doszło do tego typu sytuacji, to niezwykle trudno dopatrzeć się skuteczności zarzutów związanych z błędnymi ustaleniami faktycznymi, jakich miałby dopuścić się Sąd Rejonowy. W tym bowiem ujęciu poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne mają pełne oparcie w prawidłowo ocenionych jako wiarygodne dowodach, a przy ich ustaleniu żaden dowód mający ów przymiot nie został pominięty. Jest to więc kolejny element obrazujący istotę błędnej konstrukcji obu tych apelacji, na co dodatkowo nakłada się zasadniczy błąd konstrukcyjny polegający na jednocześnie stawianym zarzucie (uchybeniu) obrazy prawa materialnego i błędu w ustaleniach faktycznych, przy czym oba te zarzuty (uchybenia) wzajemnie się wykluczają. W takim układzie procesowym, w szczególności w odniesieniu do apelacji prokuratora, rozpatrzeniu w toku kontroli instancyjnej winny podlegać, zagadnienia związane z wymiarem kary objęte odrębnym zarzutem z art. 438 pkt 4 k.p.k., a oprócz tego wyłącznie bezwzględne przyczyny odwoławcze, które Sąd bierze wszak pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia. Istnienia takowych przyczyn, wyszczególnionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., Sąd odwoławczy nie stwierdził.

Taki sposób konstruowania apelacji oskarżycieli przy stricte formalnym podejściu do ich rozpoznania, przy uwzględnieniu treści art. 434 k.p.k., skutkowałaby uznaniem ich za niezasadne bez konieczności merytorycznego ustosunkowania się do sygnalizowanych przez skarżących uchybień (pomijając kwestię kary). Niezależnie jednak od powyższego, Sąd dokonał pełnej kontroli zaskarżonego wyroku zgodnie z kierunkiem wszystkich złożonych apelacji, poddając ocenie także prawidłowość poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, co wiąże się dodatkowo ze

złożeniem apelacji przez obrońcę obojga oskarżonych na ich korzyść, jak też osobiście apelacji przez oskarżycielkę posiłkową A. W. (1), co do której pewnemu osłabieniu ulegają ograniczenia jakie stawiane są w stosunku do apelacji prokuratora, w sytuacji złożenia tych środków odwoławczych na niekorzyść oskarżonych.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy oskarżonych, był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych. Logiczna analiza złożonych apelacji przez obrońcę oskarżonych prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią ich istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych. W aspekcie tych ostatnio podniesionych elementów kontrola instancyjna odnosiłaby się również do zagadnień związanych z ustalonym stanem faktycznym w zakresie apelacji złożonych przez oskarżycieli na niekorzyść oskarżonych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku musi jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostął stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny

nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonych R. W. (1) i P. W. (1), nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W przedłożonych apelacjach skarżący obrońca nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań świadków i wyjaśnień (oświadczeń) R. W. (1) i P. W. (1). Natomiast w apelacjach prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1), kwestie te nie były w ogóle przedmiotem zaskarżenia oraz nie zostały podważone. Skarżący ci – jak zostało to wyżej wskazane – nie podnieśli w apelacjach oraz postawionych zarzutach, jakichkolwiek uchybień dotyczących oceny dowodów zebranych w sprawie, zaprezentowanej przez Sąd meriti.

Przechodząc zaś do apelacji obrońcy oskarżonych, podkreślić wypada, że za takie argumenty nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacjach obrońcy nie ma, co obrazuje ich oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego obrońcy sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty jedynie na stanowisku oskarżonych, oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadne, wspartych konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący obrońca w złożonych apelacjach neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie ogólnikowo i subiektywnie, nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacjach argumentów. Analizując postawione zarzuty, podniesione uchybienia oraz ich uzasadnienie w złożonych środkach odwoławczych nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych

postawionych zarzutów w środkach odwoławczych oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożone apelacje przez obrońcę oskarżonych zasadniczo doprowadziły do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środków odwoławczych, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów – w zasadniczej części – odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych, kwestionujących swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typów czynów zabronionych przypisanych przez Sąd I instancji.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy oparł się częściowo na wyjaśnieniach oskarżonych oraz zasadniczo na zeznaniach A. W. (1), O. B., T. T. i P. W. (2), koncentrując się przede wszystkim na tym, co osoby te wyjaśniały i zeznawały w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywowwał względy, które zważyły na uznaniu zeznań wskazanych świadków oraz wyjaśnień oskarżonych jedynie w określonej części, za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków i wyjaśnień oskarżonych, w kontekście odpowiedzialności R. W. (1) i P. W. (1), podnieść należy, że drobiazgowo i rzetelna analiza relacji składanych przez wskazanych świadków prowadzi do wniosku, iż ich zeznania polegały na prawdzie, w kontekście czynów przypisanych oskarżonym. Są to, w tym zakresie, zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego oraz innych zgromadzonych w sprawie dowodach powołanych przez Sąd I instancji, jako stanowiących podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonych.

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżący obrońca nie podniósł w apelacjach żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań świadków A. W. (1), O. B., T. T. i P. W. (2) oraz ten sposób dokonania oceny tych dowodów przez Sąd Rejonowy. W kontekście oceny materii dowodowej, w szczególności w odniesieniu do zeznań wskazanych świadków, dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałyby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności w treści apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do gołosłownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonych i ich obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem.

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów w sposób ostrożny i rzetelny. Dokonując owej oceny koncentrował się zarówno na treści poszczególnych dowodów, jak również uwzględniał pełną gamę okoliczności, które jawiły się z całego kompleksu zebranych w sprawie dowodów. Owszem oskarżeni, jak i ich obrońca mają prawo wyrażać niezadowolony ze sposobu dokonanej oceny dowodów przez Sąd meriti, a nawet się z ową oceną nie zgadzać, powtarzając wersję prezentowaną w sprawie przez oskarżonych, co jednak nie może rzutować na ustalenie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy. Zauważyć należy, że dokonując owej oceny dowodów Sąd I instancji nie pominął żadnych istotnych elementów. Miał na względzie wszelkie aspekty sprawy. Dokonując owej oceny uwzględnił treść wszelkich dowodów, ocenę tą wsparł logicznymi argumentami, a nadto przy dokonywaniu oceny wiarygodności poszczególnych dowodów opierał się o treści płynące z dowodów pochodzących ze źródeł lub osób, które nie były zaangażowane bezpośrednio w przedmiotową sprawę. Doprowadziło to Sąd meriti do określonych wniosków w kontekście dania wiary lub jej odmowie poszczególnym dowodom (ich fragmentom).

W kontekście oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów nie sposób postawić Sądowi I instancji żadnych skutecznych zarzutów. Jednocześnie przekładając ocenę wiarygodności wskazanych wyżej dowodów na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, Sąd meriti uczynił to w sposób ostrożny w kontekście ustalonych okoliczności faktycznych. Sąd ten przyjął bowiem za udowodnione jedynie te fakty, co do których w świetle wiarygodnych

dowodów, nie istniały żadne wątpliwości, również w aspekcie strony wolicjonalnej przypisanych oskarżonym czynów. Jednoznacznie wynika to z treści uzasadnienia wyroku, ale również z porównania zakresu przedmiotowego czynów zarzuconym oskarżonym z czynami w konsekwencji przypisanymi. Prezentowana w tym aspekcie przez Sąd Rejonowy daleko idąca ostrożność nie może stanowić elementu skutecznie postawionego zarzutu, co w szczególności da się zauważyć w zakresie oceny apelacji oskarżycieli.

Przypisanie oskarżonej R. W. (1) zachowania w punkcie 1a wyroku, sprowadzającego się do jednorazowego działania, wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), w dniu 1 maja 2016 roku, ma swoje oparcie w treści wiarygodnych dowodów zebranych w sprawie. To konkretne zachowanie oskarżonej wynika wprost z treści tych dowodów i ma w nich pełne oparcie. Twierdzenie skarżących oskarżycieli, iż działania oskarżonej nakierowane wprost na osobę A. W. (1) było rozbudowane i obejmowało okres kilku miesięcy, przynajmniej w tożsamy sposób jak działania przypisane P. W. (1), opiera się w istotnej części na elementach domniemań i prawdopodobieństwa. Faktycznie, ocena zebranych w sprawie dowodów oraz wnioski jakie należy z nich wywieść, dają duże prawdopodobieństwo, że działania R. W. (1) wykraczały poza ramy jednego zdarzenia z dnia 1 maja 2016 roku. Rzecz jednak w tym, że – wbrew stanowisku skarżących oskarżycieli – jest to element, który nie daje pewności, a przez to nie może stanowić podstawy odpowiedzialności karnej oskarżonej. Nie ma w sprawie żadnego konkretnego dowodu, który w sposób jasny, pewny i oczywisty pozwałaby na uznanie, iż R. W. (1) podejmowała cały szereg zachowań wspólnie z P. W. (1), obejmujących czas od maja 2016 roku do 21 października 2016 roku (a nawet dłuższy w świetle treści apelacji oskarżycieli, wykraczający poza ramy zarzutów). Po dniu 1 maja 2016 roku, konkretne działania i zachowania w stosunku do A. W. (1) miały miejsce ze strony P. W. (1), co wynika niezbicie z treści wiarygodnych dowodów. Jednocześnie nie ma takiej pewności w odniesieniu do działań R. W. (1). Wbrew stanowisku prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) żaden dowód nie daje podstawy do konkretnego ustalenia pozwalającego przyjąć za pewnik, że choćby w dniach 4 i 30 września 2016 roku i 21 października 2016 roku, R. W. (1) działała wspólnie z P. W. (1) (daty zachowań przypisanych P. W. (1)), co w tym czasie robiła, gdzie była obecna itp. Nie ma też dowodów, które dawałyby pewność współdziałania oskarżonej, w tym konkretnym czasie, z P. W. (1). To, że określone zachowania podjęte przez oskarżonych w początkowym okresie ciągu zdarzeń przypisanych obojgu oskarżonym były inspirowane postawą i zachowaniami R. W. (1), nie daje podstawy do przypisania oskarżonej odpowiedzialności za kolejne działania, których niewątpliwie dopuścił się P. W. (1). Odpowiedzialność karna, w każdym wypadku, musi opierać się na pewności i nawet ustalenie prawdopodobieństwa bliskiego pewności, nie daje podstaw do skazania określonej osoby za konkretnie zarzucony jej czyn zabroniony. To zaś, że Sąd Rejonowy postawił wysokie kryteria w kontekście uznania określonych faktów za udowodnione, nie może stanowić skutecznego zarzutu, właśnie w świetle zasad gwarancyjnych oraz charakteru ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Podobnie należy ocenić poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne w kontekście znamion wyczerpania zachowaniami oskarżonych dyspozycji art. 190a § 1 k.k., czyli czynu mającego polegać na uporczywym nękanii pokrzywdzonej. Przy przyjęciu przez Sąd Rejonowy pewnego ustalenia, że ze strony R. W. (1) osobiście dokonane zachowanie miało jednorazowy charakter, w ogóle nie sposób było rozważać kwestii wyczerpania przez oskarżoną dyspozycji art. 190a § 1 k.k., co miałyby polegać na uporczywym nękanii A. W. (1). W odniesieniu do P. W. (1) Sąd meriti przypisał oskarżonemu więcej tego typu zachowań, co zostało precyzyjnie ustalone. Obejmowały te zachowania rozmowę telefoniczną oraz wysłanie 3 wiadomości tekstowych na przestrzeni okresu od 1 maja 2016 roku do 21 października 2016 roku. Faktycznie zaś tych konkretnych, zdefiniowanych zachowań ze strony P. W. (1) nie kwestionują skarżący oskarżyciele. W treści apelacji oraz stawianych zarzutów, zarówno prokurator, jak i oskarżycielka posiłkowa A. W. (1), nie odwołują się do żadnych konkretnych dowodów, które wskazywałyby na jeszcze inne zachowania ze strony P. W. (1), oprócz tych konkretnie ustalonych przez Sąd Rejonowy. Oznacza to, że faktycznie skarżący ci nie kwestionują tych konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. W tym aspekcie, w zakresie ustalonych faktów, dokonana przez wskazany Sąd ocena prawna owych zachowań, jako uciążliwych, wpływających negatywnie na wolność pokrzywdzonej, dokonanych wbrew jej woli i swobodzie decydowania, ale jednak niespełniających ostrych kryteriów uporczywości, nieustępliwości, nagromadzenia wielości zachowań i zdarzeń, została dokonana prawidłowo. Pamiętać bowiem należy, że wszelkie oceny, w tym również w aspekcie prawnym, nie mogą zawierać elementu niepewności. Wszelkie niejasności i wątpliwości muszą być odczytywane i

ustalane na korzyść oskarżonego. Taka jest naczelną zasadą gwarancyjną w kontekście odpowiedzialności karnej. Skoro zaś w zakresie tych kontaktów P. W. (1) z A. W. (1) nie ma żadnych innych dowodów, które w pewny sposób dawałyby podstawę do odmiennego poczynienia ustaleń faktycznych, w zakresie częstotliwości, rodzaju, charakteru tych elementów, to nie sposób skutecznie stawiać Sądowi Rejonowemu zarzutu, iż dokonał w tym aspekcie błędnych ustaleń faktycznych. W praktyce prawidłowość owych ustaleń faktycznych Sądu meriti, a w konsekwencji także prezentowanych ocen prawnych, jawi się również z treści apelacji oskarżycieli. W zakresie bowiem postawionych w apelacjach zarzutów, oprócz samego powołania art. 190a § 1 k.k., brak jest podniesienia jakichkolwiek uchybień lub błędów, które w opisowy sposób wskazywałyby na czym owe błędy (uchybień) miały polegać, jak też nie ma w apelacjach przedstawienia argumentów jasno wskazujących na zaistnienie przesłanki uporczywego nękania pokrzywdzonej.

Stawiany w apelacjach prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) zarzut związany z pominięciem w opisie czynów przypisanych oskarżonemu powoływania się przez R. W. (1) i P. W. (3) na pracę w Policji oraz dostęp do danych osobowych pokrzywdzonej i jej najbliższych, jest trudny do oceny w świetle kierunku obu apelacji, gdyż kwestia ta w ogóle nie może być oceniana jako błąd w ustaleniach faktycznych, tym bardziej nie stanowi ona obrazy prawa materialnego. Wbrew bowiem stanowisku wskazanych skarżących, Sąd Rejonowy ustalił fakty dokładnie w taki sposób: „oboje pracują w Policji i mają nad nią władzę”..., „mają dostęp do policyjnych baz danych” (k. 337). Dokładnie w taki sposób Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w sprawie, co oznacza, że zarzuty oskarżycieli o błędzie w ustaleniach faktycznych, co do tych okoliczności, są pozbawione racjonalności. Nie sposób także uznać, aby te prawidłowe ustalenia faktyczne stanowiły obrazę prawa materialnego, zwłaszcza że dały one asumpt do oceny, iż składały się na pojęcie groźby popełnienia na szkodę A. W. (1) przestępstwa przeciwko czci, a także przypisania obojgu oskarżonemu wyczerpania tego typu zachowaniami normy art. 191 § 1 k.k. (Sąd aktualnie pomija zarzut braku kumulatywnej kwalifikacji prawnej wskazanej normy z art. 190 § 1 k.k., gdyż do tej kwestii odniesie się poniżej). W tym stanie rzeczy trudno dociec w jaki sposób miałyby dojść do obrazy wskazanej normy prawnej, gdy u podstaw jej przypisania leżały prawidłowe ustalenia faktyczne, zwłaszcza przy sformułowaniu tego typu zarzutu przez prokuratora. To zaś, iż Sąd I instancji nie dokonał opisu przypisanych oskarżonemu czynów w punktach 1a i 3 w kazuistyczny i rozbudowany sposób nie może stanowić skutecznego zarzutu, skoro w opisie czynów ujęte zostały wszelkie niezbędne okoliczności faktyczne wskazujące na wyczerpanie dyspozycji art. 191 § 1 k.k., zwłaszcza iż oskarżyciele tego typu zarzutu w ujęciu formalnym w ogóle nie sformułowali. Natomiast fakt, że pełne rozwinięcie, ustalenia i ocena szczegółowych zachowań oskarżonych miała miejsce dopiero w treści uzasadnienia wyroku nie może stanowić o skuteczności zarzutów sformułowanych we wskazany wyżej sposób przez prokuratora i oskarżycielkę posiłkową A. W. (1).

Na omawianym tle należy również odnieść się do zarzutów związanych z ustaleniem faktycznym poczynionym przez Sąd Rejonowy, że oskarżona R. W. (1) nie przekazała P. W. (1) bezprawnie uzyskanych przez nią danych osobowych z policyjnej bazy danych, co legło u podstaw eliminacji art. 266 § 2 k.k. z kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej w punkcie 1b wyroku. Na tle tych zarzutów zawartych w apelacjach prokuratora i A. W. (1) ponownie należy odwołać się do postawionych przez Sąd Rejonowy standardów postępowania oraz kryteriów oceny dowodów w aspekcie pewności zaistnienia okoliczności z nich się jawiących. O ile bowiem zebrane w sprawie dowody, akurat w aspekcie podjętych przez R. W. (1) bezprawnych działań skutkujących uzyskaniem szeregu tego typu danych z policyjnej bazy, jawią się jako oczywiste, o tyle ewentualne przekazanie tych informacji i danych przez oskarżoną P. W. (1) nie zawiera elementu oczywistej pewności. Po raz kolejny wskazać wypada, że kwestia ta nie przekracza granic dużego prawdopodobieństwa. Nie ma w sprawie konkretnego dowodu, który rodziłby pewność, że dane te zostały przekazane przez R. W. (1) mężowi. W świetle wiarygodnych dowodów nie sposób wykluczyć również takiej sytuacji, iż z jakichkolwiek względów i powodów R. W. (1) zachowała te informacje na własny użytek (choćby z braku zaufania do męża, chęci kontroli jego prawdomówności itp.). Skoro zaś w sprawie nie ma takich pewnych i konkretnych dowodów, które jasno wskazywałyby, że R. W. (1) podjęła tego typu działania, to Sąd Rejonowy słusznie nie dokonał wskazanych ustaleń faktycznych oraz nie przypisał R. W. (1) odpowiedzialności z art. 266 § 2 k.k. W tym zresztą aspekcie skarżący oskarżyciele w złożonych apelacjach również nie przedstawili konkretnych dowodów, które potwierdzałyby te okoliczności. Kwestia pewnych dywagacji w zakresie tego, co oskarżeni udowodnili, stanowi jedynie

próbę odwrócenia roli procesowej. Rzecz bowiem w tym, że to nie oskarżeni mają udowodnić swoją niewinność, gdyż akurat jest to chronione naczelnymi zasadami procesu ujętymi w art. 5 k.p.k., ale to oskarżyciel ma udowodnić sprawstwo i winę oskarżonych. Jeżeli zaś oskarżyciel w takim aspekcie odwołuje się do dowodów, które miałyby wskazywać, iż nie wykazano pewnego źródła pochodzenia informacji jakie posiadał P. W. (1), podkreślając nawet hipotetyczną możliwość ich uzyskania w inny sposób niż od R. W. (1), czego nie można wykluczyć, ale oskarżeni nie udowodnili, aby oskarżony w inny sposób uzyskał te dane, to przecież takie prezentowane stanowisko zaprzecza logicznie wskazanej tezie, że P. W. (1) uzyskał te dane (o ile w ogóle je posiadał) od oskarżonej. Przecież sami skarżący wskazują, że w sprawie nie zebrano i nie wykazano dowodowo okoliczności, iż P. W. (1) mógł uzyskać przedmiotowe dane w inny sposób oraz z innego źródła, jak też nie zebrano dowodów, które wprost wskazywałyby, że dane te oskarżony uzyskał od R. W. (1).

Podniesione wyżej okoliczności obrazują niezasadność apelacji prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) w odniesieniu do głównego nurtu złożonych przez nich środków odwoławczych oraz postawionych na ich tle zasadniczych zarzutów.

Przechodząc w dalszym toku rozważań do apelacji obrońcy oskarżonych, odnosząc się do zagadnień dowodowych istniejących w sprawie, nie sposób uznać za zasadny zarzutu dotyczącego rezygnacji w konsekwencji przez Sąd I instancji z przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego informatyka na okoliczności zawartości telefonu komórkowego pokrzywdzonej, w szczególności w aspekcie przesłanych wiadomości tekstowych z dnia 4 września, 30 września i 21 października 2016 roku. Faktycznie bowiem przesłanie owych wiadomości tekstowych wynika z niespornych w zasadzie dowodów zebranych w sprawie. Treść tych wiadomości jasno została określona w wiarygodnych zeznaniach A. W. (1). Logiczna zaś ocena wniosków płynących z całości dowodów świadczy o ciągu zachowań P. W. (1) zmierzających do zmuszenia A. W. (1) do określonego zachowania – zmiany numeru telefonu. Kwestie te w świetle całościowej oceny dowodów są jasne i pewne, co słusznie oraz prawidłowo ustalił i ocenił Sąd I instancji. Przeprowadzenie zaś wskazanego dowodu nie miałoby w praktyce istotnego znaczenia dla sprawy, co zresztą potwierdziły efekty przeprowadzonych przez ten Sąd innych czynności dowodowych objętych tym samym postanowieniem. Zresztą, w świetle realiów sprawy, w ogóle przeprowadzenie wskazanego dowodu byłoby istotnie utrudnione, o ile byłoby możliwe. Jest to bowiem warunkowane szeregiem zależności dotyczących oprogramowania, dostępności do niego. Nadto kwestia automatycznego usuwania danych wcale nie jest wykluczona, do ustalenia czego nie są konieczne wiadomości specjalne, ale wystarczy zwykłe doświadczenie w zakresie użytkowania tego typu technologii. Możliwość automatycznego usuwania tego typu danych, czy to w określonym przedziale czasowym, czy też w wypadku pełnej pamięci telefonu, jest w pełni możliwa. Szereg urządzeń pozwala na skorzystanie z takiej funkcji, co oznacza, że nie stanowi to czegoś niemożliwego, czy nadzwyczajnego. Skoro zaś określone zachowania oskarżonego wpisywały się w pewien ciąg zdarzeń, poczynając od dnia 1 maja 2016 roku, zaś przeprowadzenie tego dowodu było faktycznie utrudnione, zaś ewentualne efekty jego dokonania nie miałyby w praktyce daleko idącego znaczenia dla rozpoznania sprawy, zbędnym było niezasadne przedłużanie postępowania w tym aspekcie. Kwestia zaś praktycznego braku znaczenia dla rozpoznania sprawy dowodów ujętych w postanowieniu Sądu Rejonowego z dnia 27 czerwca 2018 roku, a także rzeczywistej niemożności uzyskania pozytywnych informacji w ramach wskazanych dowodów, było już przedmiotem uwag i ocen Sądu w postanowieniu z dnia 5 września 2018 roku, wydanym w sprawie V Kz 760/18. Dotyczyło to również wskazywanego dowodu z opinii biegłego informatyka. Owszem, należałoby dążyć do uzyskania przedmiotowej opinii w sytuacji, gdyby był to jedyny lub zasadniczy dowód w sprawie. W rzeczywistości zaś kwestie te zostały w pełni jasno i przekonująco ustalone, wyjaśnione oraz ocenione w oparciu o wiarygodne dowody zebrane w sprawie, stąd też przeprowadzenie wskazanego dowodu było rzeczywiście nie tylko utrudnione, ale także zbędne, zwłaszcza iż miałby on i tak ewentualnie uboczny, pomocniczy charakter, nie stanowiąc dowodu o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się ogólnie do omówionych wyżej kwestii należy podkreślić, iż z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów jednoznacznie wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające

się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżący w sprawie w ogóle skutecznie nie zakwestionowali, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacjach. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonych apelacjach skarżący również tego nie czynią. Z treści uzasadnień apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji obrońcy oskarżonych zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków. Odniósł się do podnoszonych w sprawie wszelkich istotnych okoliczności rzutujących na dokonaną ocenę dowodów, co wyżej wykazano. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji, w odniesieniu do tej kwestii, należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Podkreślenia wymaga, iż ani oskarżeni, ani ich obrońca, jak też oskarżycielka posiłkowa, a nawet oskarżyciel publiczny – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami Sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się wyrażoną w art. 4 k.p.k., a sprowadzającą się do zobligowania sądu do tego, by z urzędu badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zasadą obiektywizmu. Podmioty te mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony lub oskarżenia oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z punktu widzenia każdego z tych podmiotów wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. W zasadzie trudno nie zauważyć, że obrońca oskarżonych we wniesionych środkach odwoławczych a priori zakłada, iż to wersja prezentowana przez oskarżonych w toku postępowania sądowego jest prawidłowa, a każdy z dowodów, który jest sprzeczny z tą wersją został przez Sąd meriti źle oceniony. Taka budowa środka odwoławczego prowadzi do konstatacji, iż ma on jedynie polemiczny charakter, który oparty jest o kryteria dowolności ustaleń i prezentowanych ocen, bez jakiegokolwiek wsparcia w elementarnych zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Podobnie oskarżyciele opierają apelacje, w głównych nurtach, nie na okolicznościach obiektywnie i pewnie jawiących się z wiarygodnych dowodów, lecz na pewnych domniemaniach, uogólnieniach, przypuszczeniach, które nawet w określonych aspektach mają oparcie w dużym prawdopodobieństwie ich zaistnienia, ale prognozy tego nie przekraczają. Stąd też okoliczności te nie mają pewnego, obiektywnego charakteru i przez to nie mogą przekładać się na dokonane w sprawie ustalenia faktyczne. Dlatego też w tych omawianych wyżej aspektach również te dwie apelacje mają jedynie polemiczny charakter. Natomiast wybór wiarygodnych źródeł dowodowych przynależy do kompetencji sądu, a jego dokonanie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli nie jest obarczone dowolnością kryteriów przyjętej oceny, a takowego zarzutu na gruncie tej sprawy nie można postawić Sądowi orzekającemu.

Nie można również uznać, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadne uznać należało podniesione przez skarżących zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się przypisanych im przestępstw, a do tego w zakresie ujętym w wyroku. Owe zarzuty są (lub powinny być) immanentnie związane z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i są pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżących w wywiedzionych środkach odwoławczych, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacje skarżących takich wymogów nie spełniają, a ich istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów oraz pewnych okoliczności z nich wynikających, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środkach odwoławczych argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i konkretnie przypisanych oskarżonym czynów, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całość okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonych. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Odnosząc się do podnoszonych w apelacjach zarzutów w kontekście kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonym czynów, podkreślić należy, że uwagi i zarzuty dotyczące owej materii zawarte w apelacjach prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) są całkowicie chybione. Brak podstaw faktycznych, a uprzednio dowodowych, które wykluczają możliwość przypisania obojgu oskarżonym wyczerpania dyspozycji art. 190a § 1 k.k., zostały już wyżej podniesione i

omówione. To samo dotyczy niemożności dowodowej, a przez to faktycznej, przypisania R. W. (1) wyczerpania swoim zachowaniem dyspozycji art. 266 § 2 k.k.

Odnosząc się zaś do zarzutów obrazy prawa materialnego zawartych w apelacjach obu oskarżycieli, poprzez brak ujęcia w kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym R. W. (1) oraz P. W. (1), odpowiednio w punktach 1a i 3 wyroku, art. 190 § 1 k.k. obok normy art. 191 § 1 k.k., choć prokurator w taki sposób zakwalifikował te czyny w akcie oskarżenia, w zasadzie wskazać wypada, że są one wynikiem braku znajomości reguł regulujących zagadnienie zbiegu przepisów. Stosunek zachodzący między art. 190 § 1 k.k. a art. 191 § 1 k.k. jest klasycznym przykładem (obok korelacji między art. 278 § 1 k.k. a art. 279 § 1 k.k.) zastosowania zasady konsumpcji, wprost wykluczającej możliwość przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji prawnej między tymi normami. Przykład ten znajduje się w szeregu podręczników prawa materialnego karnego, od lat jednoznacznie jest to w ten sposób ujmowane w orzecznictwie, jak również w doktrynie: „Artykuł 190 § 1 KK jest konsumowany przez te przepisy, w których jednym ze znamion jest groźba (np. art. 191 § 1)” – tak J. W. [w] – Kodeks Karny. Cześć szczególna. Komentarz do artykułów 117 – 221, Tom I, pod red. A. W., W. 2006, str. 742. W tym stanie rzeczy, przedmiotowy zarzut prokuratora oraz oskarżycielki posiłkowej A. W. (1), jest pozbawiony jakichkolwiek racji prawnych.

Odnosząc się do aspektów faktycznych, a w określonym elemencie także prawnych, ujętych w apelacji obrońcy oskarżonych, w pierwszej kolejności należy odrzucić jako niezasadne stanowisko, że użyte przez oskarżonych słowa w toku rozmowy z A. W. (1) w dniu 1 maja 2016 roku nie miały charakteru groźby bezprawnej w rozumieniu art. 115 § 12 k.k. Stanowisko obrońcy oskarżonych w tym elemencie nie zawiera pełnej i dogłębnej oceny całości okoliczności zdarzeń jakie zaistniały w sprawie.

Odnosząc się zaś do zarzutu podnoszonego w uzasadnieniu środków odwoławczych obrońcy oskarżonych, należy podzielić owo stanowisko o tyle, że w pewnych sytuacjach nie można przyjąć zaistnienia zdarzenia dotyczącego groźby bezprawnej z art. 191 § 1 k.k. (także groźby karalnej z art. 190 § 1 k.k.) z uwagi na ogólnikowość, czy wieloznaczność użytego zwrotu. W taki też sposób można by teoretycznie odczytywać słowa związane z zachowaniem oskarżonych z dnia 1 maja 2016 roku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II AKa 140/08, KZS 2008, nr 12, poz. 34).

W tej jednak sytuacji ocena ta musi następować przez pryzmat innych niewątpliwych zdarzeń. Pamiętać zaś należy, iż groźba o jakim mowa w art. 191 § 1 k.k. w żadnym wypadku nie musi być wyartykułowana wprost. Groźbę stanowią również tego typu użyte zwroty, które dają jednoznaczny obraz zagrożenia, oddziaływania na wolę pokrzywdzonego, poprzez użyte sformułowania. W sytuacji faktycznej zaistniałej w sprawie, gdy oskarżeni sformułowali pod adresem A. W. (1) konkretne żądanie, zmiany numeru telefonu posiadanego przez nią, ale na tym nie poprzestali, lecz obudowali to sugestiami i zwrotami jasno wskazującymi i zagrażającymi podjęciem przez nich działań godzących w cześć pokrzywdzonej, w wypadku, gdy nie podporządkuje się ich żądaniu. W taki sposób wprost należy odbierać zwroty o tym, że oskarżeni pracują w Policji i mają nad pokrzywdzoną władzę, mają dostęp do policyjnej bazy danych zarówno jej dotyczących, jak i też osób wobec niej bliskich, co mogą wykorzystać przeciwko pokrzywdzonej. Tego typu zwroty, jak również sformułowanie, żeby pokrzywdzona spełniła ich żądania, bo może tego „gorzko pożałować” i dobrze radzą, aby zachowała się w ten sposób, stanowią oczywistą i logicznie jednoznaczną groźbę bezprawną w rozumieniu normy art. 191 § 1 k.k. Do tego odwoływanie się do zdarzeń sprzed 15 lat, związku intymnego jaki łączył A. W. (1) z P. W. (1), przy świadomości pokrzywdzonej, że oskarżony w tym czasie utrzymywał wizerunek pokrzywdzonej w sytuacjach mogących spowodować naruszenie jej czci, wspartych użytymi przez P. W. (1) wulgaryzmami i obraźliwymi słowami pod adresem A. W. (1), a także na dalszym etapie uwagami odnoszącymi się wprost do cech wyglądu fizycznego pokrzywdzonej, daje jasny i jednoznaczny obraz, że całość wypowiedzi oskarżonych z dnia 1 maja 2016 roku stanowiło groźbę bezprawną. W tym zakresie, przy zastosowaniu podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie może być żadnych wątpliwości. Zachowanie więc oskarżonych musi być odczytane w całości, jako określony ciąg zdarzeń, które dają jasny obraz istoty i znaczenia słów użytych przez oboje oskarżonych w dniu 1 maja 2016 roku, a które – w tych okolicznościach – stanowiły oczywistą groźbę bezprawną w rozumieniu dyspozycji art. 191 § 1 k.k.

Dodatkowo wypada nadmienić, że zaistnienie po stronie pokrzywdzonego obawy realizacji groźby w rozumieniu dyspozycji art. 191 § 1 k.k. nie jest konieczne, czego obrońca oskarżonych w pełni nie dostrzega (wymóg ten jest

konieczny w wypadku groźby karanej z art. 190 § 1 k.k.). Dokonanie bowiem czynu z art. 191 § 1 k.k. następuje z chwilą wyartykułowania groźby i żądania określonego zachowania. Jest to bowiem przestępstwo formalne, dla którego dokonania nie jest wymagane zaistnienie skutku.

Tym niemniej, niezależnie od powyższych uwag, fakt zaistnienia obawy realizacji groźby po stronie A. W. (1) wynika wprost z wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w sprawie. Ustalenie zatem, dokonane przez Sąd Rejonowy, że twierdzenie pokrzywdzonej o zaistnieniu stanu obawy przed zachowaniem oskarżonych było uzasadnione, należy ocenić jako prawidłowe. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonej) wywołała obawę spełnienia i zweryfikował obiektywnie, czy zagrożona istotnie mogła w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać. Biorąc pod uwagę powyżej przedstawione fakty, są pełne podstawy do ustalenia, iż pokrzywdzona miała racjonalne powody, aby obawiać się realizacji groźb przez oskarżonych, choć – jak zostało to wyżej wskazane – istnienie po stronie pokrzywdzonej obawy nie ma zasadniczego znaczenia dla odpowiedzialności z art. 191 § 1 k.k.

W złożonej apelacji obrońca oskarżonych zakwestionował ponadto zdolność R. W. (1) do bycia podmiotem, któremu można przypisać odpowiedzialność z art. 231 § 1 k.k., wskazując, iż oskarżona nie była funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu tej normy oraz art. 115 § 13 pkt 4 k.k. Faktycznie zagadnienie to zostało zupełnie pominięte przez Sąd I instancji. Tym niemniej, Sąd odwoławczy uzyskał z Komendy Stołecznej Policji zakres obowiązków służbowych R. W. (1) (k. 422). Wynika z niego, że R. W. (1) zajmowała stanowisko specjalisty sekcji ds. obsługi informatycznej Wydziału Kryminalnego (...). Zajmując to stanowisko posiadała w swoich kompetencjach także uprawnienia władcze, z szerokim uprawnieniem dostępu do policyjnych baz danych. Do jej obowiązków należało między innymi nadzorowanie realizacji bazy (...) przez jednostki garnizonu stołecznego, weryfikacja danych, wykonywanie typowań i analiz w zakresie uzyskiwania informacji policyjnych, uprawnienie do modyfikacji tych danych, dokonywanie sprawdzeń, współpraca z merytorycznymi wydziałami służb kryminalnych. Zakres przedmiotowych obowiązków służbowych R. W. (1) wyklucza przyjęcie, że pełniła ona w (...) jedynie czynności usługowe. Zresztą wymownym przykładem uprawnień władczych istniejących po stronie R. W. (1) jest sposób uzyskania przez oskarżoną z policyjnych baz, danych dotyczących A. W. (1) oraz osób bliskich dla niej, jak też osób bliskich dla jej aktualnego i poprzedniego męża. Bez posiadania bowiem uprawnień władczych oskarżona nie mogłaby uzyskać tego typu danych osobiście, jedynie na skutek własnych działań. Jest to nad wyraz wymowna i oczywista okoliczność. Posiadane przez oskarżoną uprawnienia miały charakter podejmowania samodzielnych działań, w tym także władczych, co jednoznacznie wskazuje, że była ona funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 k.k. Przez to posiadała ona szczególne cechy dające podstawę do przypisania jej odpowiedzialności z art. 231 § 1 k.k.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących wymiaru orzeczonych wobec oskarżonych kar, stawianych w apelacjach prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) przedmiotowemu rozstrzygnięciu, wskazać należy w pierwszej kolejności, iż stosownie do treści art. 438 pkt 4 k.p.k. skuteczną podstawę odwoławczą stanowić może wymierzenie przez Sąd pierwszej instancji tylko takiej kary lub środka karnego, które są niewspółmierne w stopniu rażącym. Owa rażąca niewspółmierność ma miejsce wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez sąd rejonowy a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2010 r., II AKa 266/10, LEX nr 686862). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, Nr 5, poz. 18). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty

jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnię celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w] - „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego Tom II Komentarz do art. 425 – 673 K.P.K.”, str.69 i nast. Kraków – Zakamycze 2003 oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie, aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa. Te ostatnie wskazane kryteria są aktualnie również decydujące w zakresie wymiaru kary łącznej zgodnie z treścią art. 85a k.k.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył generalnie oskarżonym łagodne kary w kontekście ustawowego zagrożenia za przypisane czyny, a w konsekwencji również takową karę łączną orzekł wobec oskarżonej R. W. (1). Wymierzając przedmiotowe kary Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem, jak również zasadność skorzystania z instytucji art. 37a k.k. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 k.k. oraz w art. 85a k.k. w stosunku do orzeczonej kary łącznej wobec R. W. (1). Wskazany wymiar kar, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynów oskarżonych, stopnia ich społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, ale jednocześnie nie nosi cech rażącej niewspółmiernej łagodności tych kar w rozumieniu kryteriów podniesionych wyżej.

Odnosząc się ogólnie do wymiaru wszystkich orzeczonych wobec oskarżonych rozstrzygnięć dotyczących kar w żadnej mierze nie można odnaleźć w apelacjach argumentów, które dawałyby podstawę do uznania ich rażącej niewspółmiernej łagodności. W złożonych apelacjach oskarżyciele nie zawarli żadnych przekonujących argumentów, które dawałyby podstawę do uznania orzeczonych wobec oskarżonych kar za rażąco niewspółmiernie łagodne. Te akurat zarzuty, zawarte we wskazanych apelacjach, nie zostały wsparte przedstawieniem argumentacji na ich poparcie w częściach motywacyjnych złożonych środków odwoławczych. Stawiając zaś tego typu zarzut na niekorzyść oskarżonych koniecznym jest wyłuszczenie jasnych i przekonujących argumentów przemawiających za koniecznością ingerencji w wymiar kar. Zarzuty te nie mogą opierać się na pewnych ogólnikach, ale wymagają wyłuszczenia przyczyn i powodów dla których orzeczone kary należy uznać nie tylko za łagodne, nieadekwatne do czynów przypisanych oskarżonym, ale kary rażąco niesprawiedliwe, niemożliwe w odczuciu społecznym do akceptacji. Takich zaś elementów obie apelacje skarżących oskarżycieli nie zawierają. W części motywacyjnej zarzut ten jest w obu apelacjach zupełnie pominięty. Nadto należy nadmienić, iż A. W. (1) w złożonej przez siebie apelacji choćby zdaniem nie wykazała z jakich powodów i przyczyn wysokość zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia jest nieprawidłowa oraz dlaczego żądana wysokość zadośćuczynienia byłaby adekwatna do doznanych krzywd. Podobnie, skarżąca ta, w ogóle nie podważa stanowiska Sądu meriti w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego braku orzeczenia środka karnego określonego w art. 41a k.k. Taki sposób sporządzenia apelacji złożonej na niekorzyść oskarżonych, zwłaszcza w aspektach wymagających konkretnej argumentacji podważającej oceny i stanowisko Sądu I instancji, nie może osiągnąć spodziewanego efektu.

W kontekście zaś przedmiotowej sprawy oraz czynów przypisanych oskarżonym, należy dokonać oceny zachowań R. W. (1) i P. W. (1) w sposób wyważony. Nie można na owe czyny patrzeć jedynie z perspektywy miejsca pracy oskarżonych. Należy mieć na względzie w istocie charakter owych czynów u źródła, których leżały emocje dotyczące zdarzeń z życia osobistego, zbudowania wokół zaszłych zdarzeń zupełnie niepotrzebnych zachowań, które jednak, w ujęciu obiektywnym, nie miały dużego ciężaru gatunkowego, choć niewątpliwie były naganne i niedopuszczalne. Pamiętać także należy, że skutki rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie są dla obojga oskarżonych daleko idące w sferze

ich życia osobistego, konsekwencji zawodowych, co musi również zostać uwzględnione w aspekcie oddziaływania zapadłego w sprawie wyroku.

Ustawodawca przy wymiarze kary wprowadza cztery podstawowe jego filary:

- a) stopień winy;
- b) stopień społecznej szkodliwości czynu;
- c) cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec sprawcy (prewencja indywidualna);
- d) potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja generalna).

W każdej sprawie te cztery generalne wskazania zostają zabudowane treściami o charakterze rzeczywistym i materialnym, co w ostateczności doprowadza do wniosku o konieczności, zasadności i potrzebie wymierzenia określonej, konkretnej kary.

W pierwszej kolejności wskazać wypada, że wymierzone przez Sąd Rejonowy kary z całą pewnością nie przekraczają wysokiego stopnia winy oskarżonych. Przy uwzględnieniu okoliczności decydujących o wymiarze tych kar fakt ten jawi się jako jasny, oczywisty i logiczny. Fakt zaś słuszności takiej oceny jest jednoznaczny, gdy zauważy się, że po stronie oskarżonych nie zaistniały żadne okoliczności, które choćby ograniczałyby ów stopień. Oskarżeni mieli świadomość bezprawności swoich czynów i ich niedopuszczalności w zakresie norm prawnych, jak i etycznych. Ocena procesu decyzyjnego oskarżonych z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wskazuje na wadliwość podjętej decyzji, jak i na możliwość podjęcia innej decyzji, zgodnej z wymogami prawa. Oskarżeni znajdowali się w normalnej sytuacji motywacyjnej. Po ich stronie nie było żadnych obiektywnych okoliczności, które determinowałyby ich zachowanie i uniemożliwiałyby podjęcie odmiennej decyzji. Oznacza to, że oskarżonym można i należy postawić zarzut błędnej genetyzacji ich woli oraz ujemnej oceny uzewnętrznionej treści tej woli z punktu widzenia ocen społeczno-etycznych, czyli zarzut winy w postaci wysokiego stopnia zarzucanej umyślności.

O ciężarze przestępstw oskarżonych decyduje stopień ich społecznej szkodliwości, który w tym wypadku jest istotny, ale nie ma szczególnie dużego natężenia. Przekonuje o tym cały zespół elementów zarówno strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych jest – jak zostało to już podkreślone – szczególnie istotnym elementem limitującym wymiar kary. W tym aspekcie należy jedynie zauważyć, iż Sąd jest obowiązany uwzględnić ów stopień, co jednak nie oznacza bezwzględnej konieczności kształtowania kary w oparciu o tę jedynie okoliczność. Przy przyjęciu takiej zasady zbędne byłyby bowiem pozostałe trzy filary, do których odwołał się ustawodawca, a także inne szczegółowo określone okoliczności mające wpływ na wymiar kary, wskazane choćby w art. 53 § 2 k.k.

Wymierzone przez Sąd Rejonowy kary uwzględniają wszelkie podniesione wyżej okoliczności i biorą pod uwagę cele prewencji indywidualnej oraz generalnej, opierając się na wskazanych wyżej filarach wymiaru kary.

Kary te nie są surowe, ale wyważone i sprawiedliwe. W kontekście czynów, jakich dopuścili się oskarżeni wobec wskazanych wyżej okoliczności ich popełnienia, nie sposób przyjąć, aby mogły być one uznane za rażąco niewspółmiernie łagodne. W tym wypadku podkreślenia wymaga istnienie całego szeregu okoliczności, które wpływają korzystnie na wymiar kar. Elementy, które przemawiają na korzyść oskarżonych są istotne i słusznie zostały zauważone oraz podkreślone przez Sąd meriti. Niewątpliwie równoważą one okoliczności przemawiające za potrzebą orzeczenia kar w wymiarze ujętym przez skarżących oskarżycieli. Należy tu pamiętać nie tylko o okolicznościach dotyczących bezpośrednio oskarżonych, ale też o rodzaju oraz wadze ich czynów, co stanowić powinno punkt wyjścia dla wymierzenia sprawiedliwej i adekwatnej kary.

W zakresie orzeczonych wobec oskarżonych kar zwrócić trzeba uwagę na wskazanie przez ustawodawcę dyrektywy prewencji ogólnej jako jednego z filarów wymiaru kary. Jest to istotny element wymiaru kary, który został wprowadzony wprost przez ustawodawcę. Ową dyrektywę odczytywać należy w znaczeniu pozytywnym, co oznacza,

że rodzaj i wymiar kary muszą być dobierane także poprzez kryterium prewencji ogólnej, przy czym nie można w tym ujęciu tracić z pola widzenia dyrektywy prewencji indywidualnej.

Kary wymierzone przez Sąd Rejonowy osiągną cele prewencji generalnej rozumianej w aspekcie pozytywnym. Ukształtują one w sposób prawidłowy świadomość prawną społeczeństwa, uzmysłowiają społeczeństwu nieuchronność kary, poniesienia konsekwencji za popełnione przestępstwo. Podkreślą właściwą reakcję za czyny, których dopuścili się oskarżeni. Wskażą, że orzekając karę i jej rozmiar Sąd bierze pod uwagę całość elementów zarówno czynu, jak i dotyczących sprawy. Wszystkie te okoliczności ocenia i waży, a określając wymiar kary, czyni to sprawiedliwie, z uwzględnieniem wszystkich tych okoliczności. Nie czyni tego schematycznie, czy szablonowo, ale w taki sposób, by popełnienie każdego przestępstwa spotkało się ze sprawiedliwą reakcją, adekwatną do czynu, taką, która winna osiągnąć swe cele wobec sprawcy, a przez to także obrazującą społeczeństwu konsekwencje i skutki popełniania przestępstw. Wymierzone przez Sąd kary realizują cele właściwego oddziaływania społecznego, gdyż są to kary sprawiedliwe i adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych, a cele te może osiągnąć tylko tak nakreślona kara (tak też A. Marek - „Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna”, Warszawa 1999, str. 159 oraz podane tam orzecznictwo).

W tym aspekcie pamiętać należy, że społeczne oddziaływanie kary odnosi się w praktyce do kręgu środowiskowego, w którym żyje oskarżony. Kary orzeczone przez Sąd w niniejszej sprawie w kręgu, w którym obracają się oskarżeni w pełni osiągną swój cel. Mocno zaakcentują charakter popełnionych przez oskarżonych przestępstw, podkreślą naganność i niedopuszczalność takich zachowań, zobrazują istotę przestępstw oskarżonych. Kary w ten sposób ukształtowane przez Sąd są więc w tym ujęciu racjonalne. Wskażą one osobom ze środowiska oskarżonych i pokrzywdzonej, że przestępstwo pociąga za sobą karę, dolegliwą, a jednocześnie sprawiedliwą. Cel stawiany przed karą z punktu widzenia prewencji generalnej zostanie osiągnięty. W szczególności, że pamiętać trzeba, iż określony czyn, sposób postępowania, a także kara będą szczególnie żywe przez dłuższy czas właśnie w środowisku najbliższym oskarżonym. W ujęciu ogólnospołecznym, szerokiego kręgu odbiorców, kwestie te albo w ogóle pozostają niezauważone, albo funkcjonują krótki czas. Kary orzeczone przez Sąd również w tym ujęciu spełnią zadania prewencji ogólnej. Zobrazują skutki określonych działań i wskażą, że za popełnione przestępstwo ponieść trzeba konsekwencje. Jednocześnie podkreślą też, że kara jest wypadkową całego zespołu elementów. Dowiodą, że wymierzając karę Sąd nie czyni tego szablonowo, lecz sprawiedliwie. Podkreślą obiektywizm Sądu, zwrócą również uwagę na fakt, iż Sąd zobowiązany jest orzekać w sposób daleko odbiegający od chwilowych emocji, uczciwie i sprawiedliwie, ważyć wszelkie rzucone na szalę elementy. Podkreślą jednocześnie, że T. nie jest ślepa, lecz obiektywna i sprawiedliwa, nie ulega żadnym podszeptom, czy naciskom, lecz wymierza karę w sposób wyważony, jasny, przekonujący i sprawiedliwy zauważając szeroki krąg każdego czynu w ujęciu ogólnospołecznym, środowiskowym, indywidualnym, a także bierze pod uwagę ocenę wynikającą z kryteriów stricte prawnych.

Orzeczone przez Sąd I instancji kary spełnią dyrektywę zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na oskarżonych. Oczywiście jest, że przyszłe postępowanie danej osoby uzależnione jest od całego zespołu okoliczności, zarówno indywidualnych, jak i społecznych, środowiskowych. Dopiero całość tych uwarunkowań decyduje o postawie i zachowaniu danej osoby. Pozostają one oczywiście pewną niewiadomą, co jednak nie oznacza, że przy wymiarze kary Sąd nie może przeprowadzić stosownej analizy pozwalającej na postawienie określonych założeń i wyciągnięcie z nich wniosków. Wymierzone przez Sąd meriti kary, choć nie surowe, ale jednocześnie adekwatne i sprawiedliwe, osiągną cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonych. Wymierzone przez Sąd Rejonowy kary dadzą oskarżonym asumpt do przemyślenia postępowania, zrozumienia istotnych w życiu wartości, zmiany cech swojej osobowości, które doprowadziły do dopuszczenia się przypisanych im przestępstw. Pozwolą na powstanie po stronie oskarżonych skruchy, żalu, co będzie miało przełożenie na ich przyszłe postępowanie, a to pozwoli na osiągnięcie celów wychowawczych. Tak ukształtowane kary, jak wskazał to Sąd wyżej, przy zapadłym w sprawie orzeczeniu, zrealizują cele stawiane przed karą również z powodu konsekwencji dla szeroko rozumianego życia codziennego oskarżonych.

Podniesione wyżej przez Sąd okoliczności w jednoznaczny sposób wskazują, iż nie było w sprawie żadnych racjonalnych argumentów, uwzględniając wymogi określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 85a k.k. oraz treść art. 438 pkt

4 k.p.k., do uwzględnienia zarzutów prokuratora i oskarżycielki posiłkowej A. W. (1) w odniesieniu do orzeczonych w stosunku do oskarżonych kar.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody złożonych w sprawie apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środkach odwoławczych zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, zaś Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie innego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił wszystkich złożonych apelacji i w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 2 k.p.k. i art. 633k.p.k. Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonych R. W. (1) i P. W. (1) oraz oskarżycielkę posiłkową A. W. (1) od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na względzie ich sytuację materialną i rodzinną, biorąc pod uwagę zasady słuszności i racjonalność takiego rozstrzygnięcia w sytuacji niezasadności apelacji pochodzących od różnych podmiotów. W wypadku apelacji prokuratora, kosztami związanymi z jej rozpoznaniem, Sąd obciążył Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.